

PRAWO PRZYCIĄGANIA

Esther i Jerry Hicks

PRAWO PRZYCIĄGANIA

Podstawy Nauk Abrahama

Przekład: Beata Kubik



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII

... coś więcej niż psychologia.

Redakcja: Ewa Karczewska
Projekt okładki: Anna Drozdowska
Skład komputerowy: Maciej Grycz
Korekta: Ewa Skarżyńska

Tytuł oryginału: **THE LAW OF ATTRACTION**

by Esther and Jerry Hicks

Copyright © 2006 by Esther and Jerry Hicks

Original English Language Publication 2007 by Hay House, Inc., California, USA.

© Copyright for Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2008.

All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Wydanie I

BIAŁYSTOK 2008

ISBN 978-83-7377-336-3



**STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII**

... coś więcej niż psychologia.

15-762 Białystok

ul. Antoniuk Fabr. 55/24

(085) 662-92-67 – redakcja

(085) 654-78-06 – sekretariat

(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt

(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

www.studioastro.pl e-mail: biuro@studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

<i>Słowo wstępne, Neale Donald Walsch</i>	13
<i>Przedmowa, Jerry Hicks</i>	17
CZĘŚĆ I: Nasza droga do doświadczenia Abrahama	19
Wprowadzenie, Jerry Hicks	21
Stały napływ grup religijnych	22
Tablica Ouija przemawia alfabetem	23
Myśl i bogać się	25
Seth mówi o tworzeniu rzeczywistości	26
Moje obawy zostały rozwiane, Esther Hicks	29
Sheila zostaje „Kanałem Channelingowym” Theo	30
Czy powinnam medytować?	31
Coś zaczęło przeze mnie „oddychać”	33
Mój nos pisze alfabetem	34
Abraham zaczyna pisać na maszynie alfabetem	35
Maszynistka zaczyna przemawiać	36
Zachwycające doświadczenia z Abrahamem nieustannie ewoluują	37
Prowadzę rozmowę z Abrahamem, Jerry Hicks	39
My (Abraham) określamy siebie mianem nauczycieli	40
Posiadasz <i>Istotę Wewnętrzną</i>	41
Nie chcemy zmieniać twoich przekonań	42
Stanowisz wartość dla <i>Wszystkiego-Co-Istnieje</i>	43
Wprowadzenie do życia w dobrobycie	45
Definicje <i>Praw Uniwersalnych</i>	46

CZĘŚĆ II: *Prawo Przyciągania*™ 49

Definicja uniwersalnego <i>Prawa Przyciągania</i>	51
Kierowanie na coś myśli jest równoznaczne z zaproszeniem tego do twojego życia	53
Moje myśli mają moc przyciągania.....	55
Moja <i>Istota Wewnętrzna</i> porozumiewa się poprzez emocje	56
Mój wszechobecny <i>System Naprowadzania Emocji</i>	58
Jak przyspieszyć urzeczywistnianie pragnień?	59
Jak mam się postrzegać?	60
Witamy cię, maleństwo, na planecie Ziemia.....	62
Czy moja „rzeczywistość” naprawdę jest taka rzeczywista?	63
Jak mogę zwiększyć moją siłę przyciągania?	63
<i>Proces Warsztaty Twórczości Abrahama</i>	64
Odbynam <i>Warsztaty Twórczości</i>	66
Czy nie wszystkie <i>prawa</i> są <i>prawami</i> uniwersalnymi?	68
W jaki sposób najlepiej korzystać z <i>Prawa Przyciągania</i> ?	68
Czy natychmiast mogę odwrócić siłę mojego twórczego działania?	70
Jak przewyciężyć rozczarowanie?	71
Co powoduje fale niepożądanych wydarzeń na świecie?	71
Czy uwaga kierowana na zabiegi medyczne może je przyciągać?	72
Czy powinienem szukać przyczyny moich negatywnych emocji?	73
Przykład budowania pomostu dla niepożądanych przekonań.....	74
Czy myśli, które śnię, mają moc twórczą?	77
Czy muszę pogodzić się z niestałością losu?	78
Czy powinienem „nie stawiać oporu złemu?”	78
Skąd mam wiedzieć, czego naprawdę chcę?	79
Prosiłem o kolor błękitny i żółty, a więc dlaczego dostałem zielony?	81
Jak ofiara przyciąga rabusia?	82
Postanowiłem zmienić swoje życie	84
Co kryje się za uprzedzeniami na tle religijnym i rasowym?	85
Jak to jest: czy „podobieństwa się przyciągają”, czy raczej „przeciwieństwa się przyciągają”?	85
Dlaczego to, co kiedyś powodowało dobre odczucia, teraz powoduje złe?	86
Czy wszystko składa się z myśli?	88
Pragnę więcej radości, szczęścia i harmonii	89
Czy pragnienie większej radości nie jest egoistyczne?	89
Co jest moralnie lepsze: dawanie czy otrzymywanie?	90
Co by było, gdyby każdy otrzymał to, czego pragnie?	92

Jak mogę pomóc cierpiącym?	92
Czy bycie przykładem radości jest kluczem?	93
Czy mogę snuć negatywne myśli i jednocześnie czuć się dobrze?	95
Jakimi słowami mogę wzmocnić poczucie dobrobytu?	96
Co jest miarą naszego sukcesu?	97

CZĘŚĆ III: Nauka o Celowym Tworzeniu™ 99

Definicja <i>Nauki o Celowym Tworzeniu</i>	101
Zaprosiłem to do mojego życia poprzez skierowanie na to myśli	103
Moja <i>Istota Wewnętrzna</i> porozumiewa się ze mną	104
Każda emocja powoduje dobre lub... złe samopoczucie	105
Mogę zaufać mojemu wewnętrznemu prowadzeniu	106
W jaki sposób dostaję od życia to, co dostaję?	108
Jestem jedynym twórcą moich doświadczeń życiowych	109
Niczym magnes przyciągam myśli harmonijne wibracyjnie	109
Nasze myśli i słowa kreują nasze życie	110
Subtelna różnica pomiędzy <i>pragnieniem</i> a <i>przyzwalaniem</i>	112
Jakie uczucie to w tobie powoduje, dobre czy złe?	113
Ćwiczenie wspomagające <i>Proces Celowego Tworzenia</i>	114
Myśli wzbudzające wielkie emocje szybciej się urzeczywistniają	115
Podsumowanie <i>Procesu Celowego Tworzenia</i>	117
Uwaga kierowana na <i>To-Co-Istnieje</i> tworzy jeszcze więcej <i>Tego-Co-Istnieje</i>	118
Okazywanie wdzięczności przywołuje jeszcze więcej dobra	119
Czy <i>Prawa Uniwersalne</i> działają bez mojej w nie wiary?	119
Jak nie dostać od życia tego, czego nie chcę?	120
Spółczesnym cywilizowanym brak jest radości	120
Chcę pragnąć z większą pasją	121
Czy mogę uwolnić się od przeciwstawnych przekonań?	122
Czy przekonania z mojego poprzedniego życia mają wpływ na moje obecne życie?	123
Czy moje negatywne oczekiwania mogą negatywnie wpłynąć na dobrobyt innych?	123
Czy mogę cofnąć programowanie dokonane w przeszłości przez innych? ...	124
Czy teraz jest mój moment mocy	125
Jak zrodziło się pierwsze negatywne wydarzenie?	125
Czy wyobrażanie sobie to nie to samo, co wizualizacja?	126
Czy cierpliwość nie jest cnotą	129

Chcę dokonać skoku kwantowego	130
Czy większe rzeczy trudniej jest urzeczywistnić?	131
Czy jestem w stanie udowodnić te zasady innym?	131
Skąd wzięła się potrzeba udowadniania, że na coś zasługujemy?	132
Jak <i>działanie</i> lub <i>praca</i> mają się do Formuły Abrahama?	133
Toruję drogę moim przyszłym okolicznościom życiowym	134
Jak wszechświat spełnia nasze najrozmaitsze pragnienia?	135
Czym różni się życie fizyczne od życia Nie-Fizycznego?	136
Co chroni przed urzeczywistnianiem się myśli negatywnych?	137
Czy mam wizualizować sposoby urzeczywistniania się myśli?	137
Czy nie formułuję moich pragnień zbyt precyzyjnie?	138
Czy mogę wymazać niekorzystne myśli z przeszłości?	140
Jak odwrócić spiralę negatywnych zdarzeń?	140
Co dzieje się, gdy dwie osoby konkurują o to samo trofeum?	141
Jeśli mogę to sobie wyobrazić, mogę to osiągnąć.....	142
Czy mogę wykorzystać te zasady do „złych” celów?	142
Czy grupowe współtworzenie ma większą siłę?	143
A co, jeśli inni nie chcą, bym odniósł sukces?	143
Jak wykorzystać rozpiętą siłę działania do rozwoju?	144

CZĘŚĆ IV: Sztuka Przyzwalania™ 145

Definicja <i>Sztuki Przyzwalania</i>	147
Czy powinienem się chronić przed myślami innych?	149
Inni nie mogą nas zranić swoim zachowaniem	150
Reguły gry zwanej życiem	151
Uczymy się na doświadczeniach, a nie poprzez słowa	153
Zamiast kontrolować myśli, wolę odczuwać emocje	153
Gdy toleruję innych, to nie przyzwalam	155
Czy poszukuję rozwiązań, czy tylko obserwuję problemy?	156
Wznoszę innych na wyższy poziom moim przykładem dobrobytu	157
Subtelna różnica pomiędzy <i>odczuwaniem chęci</i> a <i>odczuwaniem potrzeby</i>	157
Potrafię tworzyć z rozmysłem, z intencją i z radością	158
Żyję w zgodzie ze <i>Sztuką Przyzwalania</i>	159
Jak odróżnić dobro od zła?	159
Co, kiedy jestem świadkiem przestępstw popełnianych przez innych?	160
Czy ignorowanie tego, co <i>niepożądane</i> , przyzwoli na to, co <i>pożądane</i> ?	161
Czy wszyscy chcemy przyzwolić na radość?	163

Co, kiedy inni przechodzą przez negatywne doświadczenia?	163
Będę szukał tylko tego, czego pragnę	164
<i>Wybiórca Selekcjoner</i> jako wybiórca magnes	165
Nasza przeszłość, terażniejszość i przyszłość jako jedność	166
Czy muszę przyzwolić na krzywdy, których jestem świadkiem?	166
Moja uwaga kierowana na to, co <i>niepożądane</i> tworzy więcej tego, co <i>niepożądane</i>	167
Czy <i>Sztuka Przyzwalania</i> wpływa na moje zdrowie?	167
<i>Przyzwalanie</i> – przejście od skrajnego ubóstwa do bogactwa	168
<i>Przyzwalanie</i> – udane związki oraz sztuka egoizmu	169
Czy sztuka egoizmu jest niemoralna?	170
Nieakceptowanie mojej osoby przez innych stanowi ich brak	171
Co dzieje się, gdy naruszamy prawa innych?	171
We wszechświecie nie brakuje niczego	172
Czy utrata życia ma jakąś wartość?	173
Jestem uwieńczeniem wielu istnień	174
Dlaczego nie pamiętam moich przeszłych istnień?	175
Co, kiedy seks obraca się w doświadczenie przemocy?	176
Jakie jest moje <i>oczekiwanie</i> odnośnie tej kwestii?	177
Właśnie teraz toruję drogę ku mojej przyszłości	178
A co z niewinnym dzieckiem?	178
Czy inni nie powinni przestrzegać ustaleń ze mną zawartych?	179
Nigdy nie popełnię błędu... ani nie dokończę dzieła	181

CZĘŚĆ V: *Segment Intencje*™ 183

Magiczny proces <i>Segmentu Intencje</i>	185
Mogę wykorzystać <i>Segment Intencje</i> dla osiągnięcia sukcesu	186
Żyjemy w najlepszych czasach	187
Cel i wartość <i>Segmentu Intencje</i>	188
Życie w społeczeństwie stymuluje do myślenia	189
Od chaosu do jasności umysłu i <i>Celowego Tworzenia</i>	190
Dzielenie dni na <i>Segmenty Intencji</i>	191
Działam i tworzę na wielu poziomach	191
Myśli, które dziś kreuję, torują drogę ku mojej przyszłości	192
Mogę utorować sobie drogę do przyszłości lub żyć bez zastanowienia	193
Jak się czuję, tak przyciągam	194
Czego teraz pragnę?	195

Przykład dnia spod znaku <i>Segment Intencje</i>	196
Noś przy sobie notes na <i>Segment Intencje</i>	198
Czy należy osiągnąć jakiś cel?	198
Czy cel: osiągnięcie szczęścia jest wystarczająco ważny?	199
Jak rozpoznać własny rozwój?	200
Co stanowi wyznacznik sukcesu?	200
Czy <i>Segment Intencje</i> może przyspieszyć urzeczywistnianie się naszych pragnień?	200
Medytacja, warsztaty i inne procesy <i>Segmentu Intencje</i>	201
Jak świadomie poczuć się szczęśliwym?	203
Co robić, kiedy osoby z mojego otoczenia nie są szczęśliwe?	204
Czy mogę wykorzystać <i>Segment Intencje</i> w przypadku nieplanowanych zakłóceń?	205
Czy mogę wykorzystać <i>Segment Intencje</i> do rozciągnięcia czasu?	205
Dlaczego nie wszyscy kreują swoje życie w sposób celowy?	206
Jak ważne dla naszego doświadczenia życia są <i>pragnienia</i> ?	207
Dlaczego większość ludzi godzi się na minimum?	208
Jak <i>ustalać priorytety intencji</i> ?	209
Jak szczegółowe muszą być moje intencje twórcze?	211
Czy muszę regularnie powtarzać <i>Segment Intencje</i> ?	211
Czy proces <i>Segment Intencje</i> może utrudniać moje spontaniczne reakcje?	212
Delikatna równowaga pomiędzy wiarą a pragnieniem	212
Kiedy <i>Segment Intencje</i> prowadzi do działania?	213
Jakie działanie jest najkorzystniejsze?	214
Po jakim czasie następuje urzeczywistnianie się?	215
Czy mogę się posłużyć <i>Segmentem Intencje</i> do współtworzenia?	215
Jak mogę precyzyjniej przekazać moją intencję?	216
Czy można osiągnąć bogactwo, nie pracując na nie?	217
Propozycje pracy zawsze chodzą parami!	218
Dlaczego po adopcjach często następują cięższe?	229
Jak ma się rywalizacja do wyrażania intencji?	219
Czy wzmocnienie mojej siły woli będzie korzystne?	220
Dlaczego większość ludzi przestaje się rozwijać?	220
Jak uniknąć wpływu starych przekonań i nawyków?	222
Czy kiedykolwiek powinniśmy mówić o tym, czego nie chcemy?	222
Czy badanie pochodzenia negatywnych myśli ma wartość?	223
Co w sytuacji, kiedy inni nie uważają moich pragnień za realistyczne?	223
Jakim sposobem możliwe jest „osiągnięcie wszystkiego w 60 dni”?	224
Teraz rozumiesz	225



Książkę niniejszą dedykujemy Wam wszystkim, którzy, z czystego pragnienia oświecenia i Dobrobytu, postawiliście sobie pytania, na które odpowiedzi dostarczyła niniejsza książka; jak również czwórce uroczych dzieci naszych dzieci będących przykładem tego, czego niniejsza książka uczy: Laurel (8); Kevinowi (5); Kate (4) oraz Luke'owi (1), którzy jeszcze nie zaczęli stawiać pytań, ponieważ jeszcze nie zapomnieli.

Nauki te szczególnie dedykujemy Louise Hay, której pragnienie stawiania pytań i uczenia się oraz rozpowszechniania na tej planecie zasad Dobrobytu, zaprowadziły ją do stworzenia wydawnictwa Hay House, które przyniosło światu tak wiele radości.



SŁOWO WSTĘPNE

Neale Donald Walsch

*Autor bestsellerowej serii Rozmowy z Bogiem oraz
W Domu Boga: w Życiu, Które Nie Ma Końca*

Znalazłeś ją. Oto ona. Nie musisz szukać dalej. Odłóż wszystkie inne książki na bok, zrezygnuj z uczestnictwa we wszystkich warsztatach i seminariach, a swojemu trenerowi rozwoju osobistego powiedz, że nie będziesz już potrzebował jego usług.

Ponieważ znalazłeś to, czego szukałeś: całą niezbędną wiedzę o życiu i o tym, jak uczynić je udanym. Oto one: wszystkie reguły panujące na drodze do tej niesamowitej podróży. Wszystkie narzędzia, które posłużą ci do stworzenia doświadczeń, których zawsze pragnąłeś doznać. Nie musisz już podążać dalej: wystarczy miejsce, w którym znajdujesz się teraz.

A właściwie to spójrz, czego już dokonałeś.

Po prostu przyjrzyj się.

Mam na myśli *chwilę obecną*, spójrz na to, co trzymasz w ręku.

ty tego dokonałeś. To ty umieściłeś tę książkę tam, gdzie ona obecnie jest, przed twoimi oczami. To ty ją urzeczywistniłeś, spadła na ciebie z nieba. Sam ten fakt jest najlepszym dowodem na to, że *wiedza zawarta w niniejszej książce działa w praktyce*.

Rozumiesz te słowa? Poczekaj, jeszcze nie skacz z radości. Ważne jest, żebyś naprawdę to usłyszał. Mówię ci, że trzymasz w ręku najlepszy dowód, jaki kiedykolwiek mógłbyś zdobyć, na to, że *Prawo Przyciągania* działa naprawdę, jest skuteczne i wywołuje *fizyczne skutki w prawdziwym świecie*.

Pozwól, że to wyjaśnię.

Gdzieś w głębokich zakamarkach twojej świadomości, gdzieś w ważnym miejscu twojego umysłu, uruchomiłeś intencję, aby otrzymać to przesłanie, inaczej książka ta nigdy by do ciebie nie dotarła.

Nie bagatelizuj tego. Sprawa ma ogromne znaczenie. Uwierz mi, że tak jest. Ponieważ *niebawem stworzysz dokładnie to, czego chcesz stworzenia wyraziłeś swoją intencją*: dokonanie wielkiej zmiany w twoim życiu.

To *było* twoim zamiarem, czyż nie? Oczywiście, że tak. To, co wydarza się teraz, w momencie czytania tej książki, nie miałoby miejsca, gdybyś nie skierował uwagi na głębokie pragnienie podniesienia twojego codziennego doświadczenia życia na nowy poziom. Od dawna chciałeś to uczynić. Jedyne pytanie, które sobie stawiałeś, brzmiało: *W jaki sposób? Jakich zasad mam się trzymać? Jakie narzędzia są potrzebne ku temu?*

Cóż, oto one. Poprosiłeś o nie i je otrzymałeś. A propos, to jest zasada numer jeden. To, o co prosisz, to otrzymujesz. Lecz zasad tych jest więcej – o wiele więcej. I o tym właśnie jest ta niesamowita książka. Otrzymasz w niej nie tylko kilka zadziwiających narzędzi, lecz również *instrukcje, w jaki sposób się nimi posłużyć*.

Czy kiedykolwiek wyraziłeś pragnienie, aby przyjdzie na świat towarzyszyła książka – instrukcja obsługi tego życia?

Spójrz, dobrze wyraziłeś to pragnienie. Teraz tak jest.

Musimy za to podziękować Esther i Jerry’emu Hicksom. I, oczywiście, Abrahamowi (opowiedzą ci oni wszystko o *tej* tajemniczej postaci w fascynującej i radosnej opowieści na kolejnych stronach tej książki). Esther i Jerry poświęcają życie radości płynącej z dzielenia się tymi cudownymi przekazami, jakie otrzymali od Abrahama. Tak bardzo ich za to podziwiam i kocham i jestem im za to tak bardzo wdzięczny, gdyż są oni prawdziwie niesamowitymi ludźmi spełniającymi przepiękną i chlubną misję sprowadzania blasku na misję, w którą *wszyscy* wyruszyliśmy, polegającą na życiu i doświadczaniu piękna samego Życia i tego, Kim Naprawdę Jesteśmy.

Wiem, że będziesz pod przeogromnym wrażeniem wiedzy zawartej w niniejszej książce i odbierzesz ją jako wielki dar od Boga. Wiem, że lektura niniejszej książki odmieni twoje życie wręcz nie do poznania. Znajdziesz w niej nie tylko opis działania najważniejszego prawa Wszechświata (tak naprawdę jedynego prawa, którego znajomość kiedykolwiek będzie dla ciebie niezbędna), lecz również łatwe do zrozumienia objaśnienie *mechanizmów życia*. Są to zapierające dech w piersiach infor-

macje. O kolosalnym znaczeniu. To genialne, olśniewające spojrzenie w twoje wnętrze.

Istnieje bardzo niewiele książek, o których powiedziałbym to, co za chwilę powiem. *Przeczytaj dokładnie każde jej słowo i zrób wszystko, co radzi ta książka.* Odpowiada ona na wszystkie pytania, które tak żarliwie postawiłeś sobie w swoim sercu. Zatem – czy mogę skierować się do ciebie tak bezpośrednio? – zwróć na jej słowa baczną uwagę.

Książka ta mówi o tym, *w jaki sposób* zwracać uwagę, a jeśli zwrócisz uwagę na *sposób* zwracania uwagi, każda twoja intencja może objawić się w twoim życiu – a to odmieni je na zawsze.



PRZEDMOWA



Jerry Hicks

Przelomowa filozofia praktycznej duchowości, którą niebawem odkryjesz w niniejszej książce, została po raz pierwszy objawiona Esther i mnie w roku 1986 jako odpowiedź na bardzo długą listę pytań, które pozostawały bez odpowiedzi przez wiele długich lat.

Na stronach tej książki znajdziesz podstawy *Nauk Abrahama*™ w formie, w jakiej zostały nam z miłością przekazane w pierwszych dniach naszych z nimi rozmów (proszę odnotować, iż za imieniem w liczbie pojedynczej „Abraham” kryje się *grupa* miłujących istot, co jest powodem, dla którego odnoszę się do nich w liczbie mnogiej).

Nagrania, z których powstała książka, którą trzymasz w ręku, zostały najpierw oficjalnie opublikowane w 1988 roku jako część albumu wydanego na kasetach, zawierającego dziesięć *Wyjątkowych Tematów* (*Special Subjects*). Jednak od tego czasu wiele aspektów podstawowych nauk Abrahama dotyczących *Uniwersalnego Prawa Przyciągania* zostało opublikowanych w różnej postaci: książek, płyt CD, płyt DVD, talii kart, kalendarzy, artykułów, programów radiowych i telewizyjnych oraz warsztatów, jak również były one opublikowane przez wielu innych bestsellerowych autorów, którzy włączyli nauki Abrahama do swojego repertuaru nauk. Jednakże jeszcze nigdy wcześniej przed ukazaniem się niniejszej książki *Prawo Przyciągania* oryginalne nauki Abrahama nie zostały opublikowane w całości w pojedynczym wolumenie.

(Jeśli chciałbyś usłyszeć jedno z oryginalnych nagrań z tej serii, znajdziesz je w nagraniu *Wstęp do Abrahama* oferowanym jako gratisowy, 70-minutowy plik do załadowania na naszej stronie: www.abraham-hicks.com).

Książka niniejsza powstała z przeniesienia zapisów naszego oryginalnego *Zestawu dla Początkujących pt. „Podstawy Abrahama”* („*Abraham Basics*” *Starter Set*) w postaci pięciu płyt CD, a następnie z prośby skierowanej do Abrahama, aby poddali ją lekkiej redakcji dla wzmocnienia czytelności słowa mówionego. Ponadto Abraham wzbogacili ją o kilka nowych fragmentów dla wzmocnienia jasności i utrzymania kontynuacji przekazu.

Miliony czytelników, słuchaczy i widzów korzysta z radością z wartości, jaką niosą im niniejsze nauki. Esther i ja jesteśmy również zachwyceni możliwością zaprezentowania wam oryginału podstawowych nauk Abrahama w postaci książki *Prawo Przyciągania*.

Lecz jak ma się niniejsza książka do książki Abrahama *Proś a będzie ci dane?* Cóż, uznaj *Prawo Przyciągania* za elementarz, z którego wzięły początek wszystkie inne nauki. A książkę *Proś a będzie ci dane* uznaj za najbardziej wszechstronny wolumen pierwszych 20 lat nauk Abrahama zebranych w jednym tomie.

Przejrzenie owego przemieniającego życie materiału podczas prac przygotowawczych do wydania niniejszej książki było cudownym doświadczeniem dla Esther i dla mnie, gdyż przypomniało nam o tych podstawowych i prostych *Prawach*, których działanie Abraham skutecznie objaśnili nam tak wiele lat temu.

Od momentu, w którym po raz pierwszy odebraliśmy niniejszy materiał, Esther i ja uczyniliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby zastosować w naszym życiu całą wiedzę płynącą z tych *Praw*, a cudowny postęp w naszym wypełnionym radością życiu jest absolutnie zdumiewający. Wzięliśmy Abrahama za słowo, gdyż wszystko, co nam powiedzieli, wydawało się nam niesamowicie logiczne, lecz prawdziwa wartość wynikająca ze stosowania tych nauk potwierdziła się w naszych codziennych doświadczeniach. Dlatego z przeogromną radością możemy wam przekazać tę prawdę płynącą z naszego własnego doświadczenia: *To naprawdę działa!*

(**Uwaga Wydawcy oryginału:** Ponieważ nie zawsze istnieją fizyczne odpowiedniki w języku angielskim dla precyzyjnego wyrażenia myśli planu Nie-Fizycznego docierających do Esther, czasami tworzy ona nowe kombinacje słów oraz posługuje się standardowym słownictwem w nowy sposób – na przykład poprzez pisanie wyrazów wielką literą lub kursywą, w przypadkach, w których w innych okolicznościach nie byłoby takiej potrzeby – w celu wyrażenia nowego sposobu patrzenia na życie).



CZEŚĆ I



**Nasza droga
do doświadczenia
Abrahama**





WPROWADZENIE



Jerry Hicks

Napisaliśmy niniejszą książkę, aby zapoznać cię z *Uniwersalnymi Prawami* i praktycznymi procesami, które w sposób wyraźny i precyzyjny poprowadzą cię do osiągnięcia twojego naturalnego Dobrostanu. Lektura tej książki wzbogaci cię o wyjątkowe i korzystne doświadczenie polegające na uzyskaniu precyzyjnych i wyczerpujących odpowiedzi na pytania, które zebrałem, stawiając sobie pytania przez całe życie. Jeśli skutecznie posłużysz się filozofią w niej zawartą, zaliczaną do gatunku duchowości praktycznej, a opierającą się na radości życia, będziesz mógł pomóc innym ukierunkować ich tak, by prowadzili życie doskonałe, cokolwiek by to dla nich znaczyło.

Wielu czytelników mówiło mi, iż pytania przeze mnie stawiane pod wieloma względami odzwierciedlają ich własne pytania. Zatem doświadczając wyrazistego i genialnego charakteru odpowiedzi Abrahama, z pewnością nie tylko doznasz poczucia prawdziwego zadowolenia płynącego z faktu, iż twoje od dawna stawiane pytania wreszcie doczekały się odpowiedzi, ale odkryjesz, co również było naszym (Esther i moim) udziałem, nowy entuzjazm do własnego życia. A kiedy spojrzysz na życie z tej nowej, świeżej perspektywy i zastosujesz w praktyce procesy w niniejszej książce sugerowane, odkryjesz, iż jesteś w stanie świadomie i celowo stworzyć wszystko w swoim życiu, cokolwiek pragniesz robić, kimkolwiek pragniesz być i cokolwiek pragniesz osiąść.

Wydaje mi się, iż odkąd pamiętam, moje życie zmusiło mnie do stawiania długiej serii niemających z pozoru końca pytań, na które nie udawało mi się znaleźć zadowalających odpowiedzi, gdyż bardzo zależało mi na odkryciu filozofii życia opartej na całkowitej prawdzie. Lecz kiedy Abraham zawitali do naszego życia, odkrywając przed Esther i przede mną swoje objaśnienie działania potężnych *Praw Wszechświata*, w połączeniu ze skutecznymi procesami umożliwiającymi nam przełożenie ideologii i teorii na wyniki w praktyce – zdałem sobie sprawę, iż równomiernie płynący potok książek, nauczycieli i doświadczeń życiowych, które *napotkałem* na swojej drodze, stanowił perfekcyjne kroki prowadzące do odkrycia Abrahama.

Ogromną radość sprawia mi myśl o szansie, przed którą w chwili obecnej stoisz, czytając tę książkę, aby samemu przekonać się o wartości słów Abrahama, ponieważ wiem doskonale, jak bardzo jego nauki wzbogaciły nasze życie. Doskonale zdaję sobie również sprawę z faktu, iż nie trzymałbyś teraz w ręku tej książki, gdyby twoje doświadczenia życiowe nie przygotowały cię uprzednio (tak samo jak moje życie przygotowało mnie) na przyjęcie informacji w niej zawartych.

Razem z tobą mam ochotę zatopić się w lekturze niniejszej książki i odkryć proste, a zarazem potężnie działające *Prawa* i praktyczne procesy proponowane przez Abrahama, które umożliwią ci rozpoczęcie *celowego* przyciągania do *twojego* życia wszystkiego, czego *pragniesz* i uwolnienie z niego wszystkiego, czego nie chcesz doświadczać.

STAŁY NAPŁYW GRUP RELIGIJNYCH

Moi rodzice nie zaliczali się do ludzi religijnych, a zatem nie do końca pojmuję, z jakiego powodu odczuwałem tak silny przymus wewnętrzny odnalezienia kościoła i zaangażowania się w doktryny jego religii, lecz stanowił on siłę o przemożnym działaniu na moje wnętrze w okresie dorastania. Być może była to próba wypełnienia bardzo realnej pustki, którą w swoim wnętrzu odczuwałem, a być może powodem był fakt, iż tak wiele osób z mojego otoczenia demonstrowało swój żar wiary i swoją pewność, że odnaleźli *prawdę*.

Na przestrzeni pierwszych 14 lat mojego życia mieszkałem w 18 domach w sześciu stanach, dzięki czemu miałem okazję zapoznać się

z szerokim wachlarzem różnych systemów filozoficznych. W każdym razie regularnie odwiedzałem kościół po kościele, żywiąc przy każdej wizycie płonną nadzieję, że za *tymi* drzwiami odnajdę to, czego poszukiwałem. Lecz kiedy zapoznawałem się z jedną po drugiej grupą religijną bądź z grupą systemu filozoficznego, moje rozczarowanie narastało, kiedy widziałem, jak każda z nich wykrzykiwała *swoje* racje, jednocześnie *dyskredytując* wszystkie pozostałe. I w takim oto środowisku, w którym raz po raz opuszczała mnie nadzieja, zdawałem sobie sprawę, że nie znajduję odpowiedzi, których poszukiwałem (dopiero po odkryciu nauk Abrahama udało mi się zrozumieć owe oczywiste sprzeczności występujące w systemach filozoficznych i nie odczuwać już więcej negatywnych emocji w związku z nimi). Moje poszukiwania odpowiedzi trwały dalej.

TABLICA OUIJA PRZEMAWIA ALFABETEM

Chociaż nigdy przedtem nie miałem żadnych osobistych doświadczeń w pracy z tablicą Ouija, to jednak żywiłem w stosunku do niej ostre negatywne przekonania. Wierzyłem, że w najlepszym przypadku jest to tylko gra, a w najgorszym – od początku do końca mistyfikacja. Zatem kiedy w roku 1959 moi przyjaciele mieszkający w Spokane, w stanie Washington, przyszli do mnie z pomysłem zagrania w tę grę, natychmiast odrzuciłem ten pomysł jako totalnie bezsensowny. Jednakże ponieważ moi przyjaciele nalegali, bym spróbował, a następnie zafundowali mi moje pierwsze doświadczenie z tablicą Ouija, przekonałem się na własne oczy, iż grze w nią towarzyszy prawdziwe zjawisko.

Z tego też powodu, ponieważ wciąż byłem na etapie poszukiwania odpowiedzi na listę pytań nagromadzonych w ciągu mojego życia, zadałem tablicy Ouija następujące pytanie: „W jaki sposób mogę stać się prawdziwie dobrym człowiekiem?”. Najpierw, z zawrotną prędkością, tablica przeliterowała alfabet, po czym plansza pokazała słowo:

R-E-A-D (C-Z-Y-T-A-J).

„Co mam czytać?” – zapytałem. Tablica odpowiedziała, literując:

B-O-O-K-S (K-S-I-A-Ż-K-I)

Gdy po raz kolejny zapytałem: „Jakie książki?”, tablica przeliterowała (ponownie odpowiadając tak szybko, jak za pierwszym razem):

ANY AND ALL BY ALBERT SCHWEITZER (WSZYSTKIE MOŻLIWE ALBERTA SCHWEITZERA).

Moi znajomi nie słyszeli o Albercie Schweitzerze, a chociaż ja sam wiedziałem o nim bardzo niewiele, to jednak wskazówka ta wzbudziła moją ciekawość, mówiąc skromnie, toteż postanowiłem odrobić swoją pracę domową i dowiedzieć się czegoś o tym mężczyźnie, który właśnie trafił do mojej świadomości w ten prawdziwie nadzwyczajny sposób.

Udałem się do pierwszej lepszej biblioteki, gdzie odkryłem bardzo bogaty dział książek autorstwa Alberta Schweitzera i przeczytałem je wszystkie – jedną po drugiej. I chociaż nie mogę powiedzieć, że znalazłem w nich jakiegokolwiek konkretne odpowiedzi na moją długą listę pytań, to książka Schweitzera *The Quest of the Historical Jesus (Poszukiwania Jezusa na Przestrzeni Dziejów)* w sposób szczególny uświadomiła mi, że istnieje o wiele więcej sposobów patrzenia na rzeczy, niż chciałem brać pod uwagę.

Mój entuzjazm wobec czegoś, co, jak miałem nadzieję, miało być oknem otwierającym mnie na porywające oświecenie, a zarazem odpowiedzią na wszystkie moje pytania, został w końcu zgaszony. Okazało się, że tablica Ouija nie przyniosła mi ani powalającego oświecenia, ani odpowiedzi na wszystkie moje pytania, ale z pewnością spowodowała, że uświadomiłem sobie istnienie dostępnej drogi inteligentnej komunikacji, której możliwości istnienia nigdy nie podejrzewałem, zanim nie doświadczyłem jej na swoim przykładzie.

Tablica Ouija nie zadziałała w moim przypadku, kiedy posługiwałem się nią indywidualnie, ale wypróbowałem jej działanie na setkach osób, które spotkałem podczas moich podróży, kiedy pracowałem w branży rozrywkowej, i udało mi się znaleźć trzy osoby, którym rzeczywiście pomogła. W przypadku kilku moich przyjaciół mieszkających w Portland, w stanie Oregon (w przypadku których tablica Ouija *faktycznie* zadziałała), godzinami „rozmawialiśmy” z tymi, którzy, jak sądziliśmy, byli Istotami Planu Nie-Fizycznego. Jakże bogata i rozrywkowa parada piratów, księży, polityków i rabinów przewinęła się przez konwersacje z nami! Przypominało to ten typ niezwykłych konwersacji, w jakie mógłbyś się wdać na przyjęciach z osobami reprezentującymi szeroką gamę przekonań, postaw i poziomu intelektualnego.

Muszę przyznać, że nie nauczyłem się niczego wartościowego z owej tablicy, co mógłbym wykorzystać we własnym życiu lub co chciałbym

przekazać innym, toteż pewnego pięknego dnia po prostu ją wyrzuciłem i taki był koniec tego etapu mojego zainteresowania lub moich działań z wykorzystaniem tablicy Ouija. Jednakże to niesamowite doświadczenie, szczególnie w zakresie kontaktu z Inteligencją, która zachęciła mnie do czytania książek, nie tylko obudziło we mnie zrozumienie, iż „tam” istnieje coś o wiele większego, niż sobie wtedy zdawałem sprawę, lecz również wzbudziło we mnie jeszcze większe pragnienie znalezienia odpowiedzi na moje pytania. Wreszcie uwierzyłem, iż możliwe jest podłączenie się do Inteligencji, która miała praktyczne odpowiedzi na pytania dotyczące funkcjonowania Wszechświata, powodu, dla którego tu jesteśmy, sposobów na bardziej radosne życie i sposobów wypełnienia powodów naszego pobytu na Ziemi.

MYŚL I BOGAĆ SIĘ

Prawdopodobnie pierwsze doświadczenie wiążące się z faktycznym znalezieniem praktycznych odpowiedzi na moją rosnącą listę pytań pojawiło się w momencie odkrycia przeze mnie fascynującej książki podczas koncertów, jakie dawałem w kilku szkołach i uniwersytetach w 1965 roku. Książka ta leżała sobie na stoliku do kawy w holu małego motelu gdzieś w stanie Montana i do dziś pamiętam sprzeczność, jaka we mnie wezbrała, kiedy wziąłem ją do ręki i spojrzałem na słowa wydrukowane na okładce: *Myśl i bogać się!* autorstwa Napoleona Hilla.

Tytuł ten był dla mnie odpychający, gdyż podobnie jak w przypadku wielu innych osób, mnie również uczono wykorzystywać moje negatywne wyobrażenie o ludziach zamożnych jako usprawiedliwienie dla braku pozyskiwanych z łatwością środków finansowych w moim własnym przypadku. Jednakże książka ta miała w sobie coś niesamowicie porywającego i po przeczytaniu zaledwie 12 jej stron włosy stanęły mi dęba, a ciarki przeszły po plecach.

Teraz rozumiemy już, że owe fizyczne odczucia w żołądku są dowodem potwierdzającym to, iż w danym momencie znajdujemy się na drodze do czegoś wybitnie wartościowego, lecz już wtedy czułem, że książka ta rozbudziła we mnie wiedzę, iż moje myśli są ważne i że moje doświadczenia w jakimś stopniu stanowią odzwierciedlenie treści moich myśli. Książka okazała się porywająca i ciekawa i wznieciła we mnie

pragnienie podjęcia próby zastosowania oferowanych tam sugestii, co też uczyniłem.

Wykorzystanie w praktyce nauk w niej zawartych tak dobrze zdało egzamin w moim przypadku, że w bardzo krótkim czasie udało mi się zbudować międzynarodową firmę stwarzającą mi okazję do wywierania pozytywnego wpływu na życie tysięcy ludzi w bardzo znaczący sposób. Zacząłem nawet sam nauczać zasad, których się nauczyłem. Chociaż osobiście, w ogromnym stopniu, skorzystałem z wartości książki Napoleona Hilla zmieniającej ludzkie życie, to życie wielu osób, których tych zasad uczyłem, nie uległo aż tak widocznym zmianom, jak było to w moim przypadku. To z kolei skłoniło mnie do kontynuacji poszukiwań prowadzących do bardziej konkretnych odpowiedzi.

SETH MÓWI O TWORZENIU RZECZYWISTOŚCI

Nie ustawałem w moich wieloletnich poszukiwaniach zmierzających do uzyskania znaczących odpowiedzi na moje pytania, a moje pragnienie znalezienia sposobu na to, by pomagać innym skuteczniej osiągać cele, narastało we mnie jak nigdy przedtem. Moja uwaga została jednak od tego wszystkiego chwilowo odwrócona przez nowe życie, jakie rozpocząłem razem z Esther w Phoenix, w Arizonie. Związek małżeński zawarliśmy w roku 1980 po uprzedniej kilkuletniej znajomości i jak się okazało, byliśmy parą w niewytłumaczalny sposób zgodną. Dzień po dniu w cudowny sposób doświadczaliśmy radości, poznawaliśmy nasze nowe miasto, budowaliśmy w nim nasz nowy dom i odkrywaliśmy razem nowe życie. I chociaż Esther nie podzielała w pełni mojego pragnienia wiedzy ani mojego głodu odpowiedzi, miała entuzjastyczne podejście do życia, była zawsze radosna i bardzo miło spędzało się czas w jej towarzystwie.

Pewnego dnia, podczas kolejnej wizyty w bibliotece, zauważyłem książkę zatytułowaną *Seth przemawia* autorstwa Jane Roberts i zanim udało mi się ją wydostać z półki, znowu poczułem, jak włosy stają mi dęba, a przez ciało przechodzi dreszcz emocji. Przewertowałem strony tej książki, zastanawiając się, co takiego w jej zawartości mogło spowodować taką moją reakcję emocjonalną.

W czasie, w którym Esther i ja byliśmy ze sobą razem, znalazłem tylko jedną kwestię sporną pomiędzy nami: Esther nie chciała słyszeć o moich doświadczeniach z tablicą Ouija. Zawsze, kiedy oddawałem się tym (w mojej opinii) niesamowicie rozrywkowym opowieściom, Esther opuszczała pomieszczenie. W dzieciństwie wpojono w nią silny lęk przed czymkolwiek, co nie miało wymiaru fizycznego i ponieważ nie chciałem zakłócać jej spokoju, zawsze, kiedy Esther była w okolicy, ucinałem wszelkie opowieści na ten temat. Z tego też względu nie było to dla mnie w ogóle niespodzianką, że Esther nie chciała słyszeć o książce pod tytułem *Seth przemawia...*

Autorka powyższej książki Jane Roberts wchodziła w pewnego rodzaju trans i pozwalała istocie planu Nie-Fizycznego o imieniu Seth przemawiać przez siebie w celu podyktowania serii wysoce wpływowych książek *Setha*. Dzieła te podziały na mnie stymulująco, uznałem je za fascynujące i dostrzegłem w nich drogę prowadzącą do uzyskania niektórych odpowiedzi na długą listę moich pytań. Esther jednak była tą książką przerażona. Jej złe samopoczucie z nią związane dało o sobie natychmiast znać w momencie, kiedy usłyszała o sposobie, w jaki książka ta została napisana, po czym poważnie przybrało na sile, kiedy zobaczyła dziwne zdjęcie zamieszczone na tylnej okładce książki, przedstawiające Jane przemawiającą w transie słowami Setha.

„Możesz czytać tę książkę, jeśli masz na to ochotę” – powiedziała do mnie Ester – „ale nie przynoś jej do sypialni”.

Zawsze byłem zwolennikiem osądzania drzewa po jego owocach, zatem wszystko rozważam z punktu widzenia *moich* emocji w danej kwestii... a w materiale Setha tak wiele rzeczy wywoływało we mnie tak zgodne uczucia. Zatem nie robiło mi różnicy, *skąd* one pochodzą ani *w jaki sposób* zostały one przedstawione. Krótko mówiąc, poczułem, że znalazłem cenne informacje, które *mogłem* wykorzystać i które mogłem przekazać innym ludziom, którzy w mojej opinii mogli je również wykorzystać. Byłem tym pomysłem podekscytowany!



MOJE OBAWY ZOSTAŁY ROZWIANE



Esther Hicks

Sądę, że Jerry okazał wielką mądrość oraz życzliwość, nie nalegając na to, bym zapoznała się z książkami *Setha*, ponieważ rzeczywiście odczuwałam dużą awersję w stosunku do nich. Sama myśl o tym, że jakaś osoba może nawiązywać kontakt z Istotą Nie-Fizyczną, wywoływała we mnie uczucie wielkiego niepokoju, zatem ponieważ Jerry nie chciał powodować mojego złego samopoczucia, wstawał wcześniej rano i kiedy ja jeszcze spałam, sam czytał te książki. Z biegiem czasu, kiedy znajdował coś, co szczególnie go interesowało, delikatnie wplatał ten wątek w naszą rozmowę i w momencie, kiedy stawiałam mniejszy opór, często zdawałam sobie sprawę z wartości danej myśli. Krok po kroku Jerry zaznajamiał mnie z jedną koncepcją po drugiej, aż do chwili, kiedy zaczęłam odczuwać prawdziwe zainteresowanie tymi niezwykle dziwnymi dziełami. W końcu lektura tych książek stała się naszym porannym rytuałem. Siedzieliśmy w swoim towarzystwie, a Jerry czytał mi na głos fragmenty książek *Setha*.

Moje obawy nie wyływały z jakichkolwiek moich negatywnych doświadczeń osobistych w tym zakresie, lecz z pogłosek, które do mnie dotarły, prawdopodobnie od innych, do których one również dotarły tą drogą. Kiedy spoglądałam na sprawy z dzisiejszej perspektywy, obawy te wydają mi się zupełnie nielogiczne. W każdym razie, doświadczyłam prawdziwej zmiany postawy, kiedy zdałam sobie sprawę z faktu, iż

jeśli chodziło o moje osobiste doświadczenia w tej kwestii... wszystkie one rodziły we mnie dobre odczucia.

Z biegiem czasu, kiedy ustały moje obawy dotyczące sposobu, w jaki Jane odbierała informacje od Seta, zaczęłam odczuwać ogromne pokłady wdzięczności za te cudowne książki. W rzeczy samej, tak wielką radość przynosiła nam ich lektura, że wpadliśmy na pomysł udania się do Nowego Jorku w celu poznania Jane i jej męża Roberta – a może nawet Seta! Jakąż drogę przebyłam, docierając do punktu, w którym chciałam osobiście poznać tę Istotę Planu Nie-Fizycznego. Jednakże w książce nie było numeru telefonu do autorów, tak więc nie wiedzieliśmy, co dokładnie należało zrobić, aby ten numer użyć.

Pewnego dnia siedzieliśmy, jedząc lunch, w małej kawiarence położonej obok księgarni w Scottsdale, w Arizonie, a Jerry przerzucał strony nowej książki, którą właśnie kupił, kiedy nieznajomy siedzący nieopodal podszedł do nas, pytając: „Czy czytał Pan jakiegokolwiek z książek *Seta*?”.

Nie mogliśmy uwierzyć w to, co słyszeliśmy, gdyż ani jednej osobie nie mówiliśmy o tym, że czytamy te książki. Dalej mężczyzna ten pytał: „Wiedzieliście, że Jane Roberts nie żyje?”.

Pamiętam, jak łzy napłynęły mi do oczu pod wpływem tych słów. To było tak, jakby ktoś powiedział mi, że umarła moja siostra, a ja o tym nie wiedziałam. To był szok. Ogarnęło nas takie rozczarowanie i zdaliśmy sobie sprawę, że teraz nie będziemy już mogli poznać Jane i jej męża Roberta... ani Seta.

SHEILA ZOSTAJE „KANALEM CHANNELINGOWYM” THEO

Dzień lub dwa po dotarciu do nas wieści o śmierci Jane, nasi przyjaciele i współpracownicy, Nancy i jej mąż Wes, spotkali się z nami na obiedzie. „Mamy dla was taśmę i chcemy, żebyście jej posłuchali” – rzekła Nancy, wciskając mi kasetę w dłoń. Zachowanie naszych przyjaciół wydało mi się dziwne; było w nim coś niezwykłego. W rzeczy samej, odebrałam od nich takie samo odczucie, jak od Jerry’ego, kiedy był na etapie pierwszej fascynacji książkami *Seta*. Przypominało to sytuację, w której nasi przyjaciele skrywali jakąś tajemnicę, którą chcieli się podzielić,

ale wykazywali zaniepokojenie naszą reakcją na nią, kiedy już się nią podzieliła.

„Co to takiego?” – zapytaliśmy oboje z Jerryem.

„To przekaz channelingowy” – wyszeptała Nancy.

Nie sądzę, abyśmy kiedykolwiek wcześniej, Jerry bądź ja, usłyszeli słowa *przekaz channelingowy* w takim kontekście. „Co masz na myśli, mówiąc »przekaz channelingowy«”? – zapytałam.

Kiedy Nancy i Wes zaoferowali nam swoje krótkie i chaotyczne wyjaśnienie, Jerry i ja zdaliśmy sobie sprawę, że opisują oni ten sam proces, dzięki któremu powstały książki *Setha*. „Ma na imię Sheila” – ciągnęły dalej – „i przemawia w imieniu istoty zwącej się Theo. Przyjeżdża wkrótce do Phoenix i możecie umówić się na spotkanie z nią, jeśli chcecie”.

Postanowiliśmy umówić się na spotkanie i wciąż pamiętam, jak bardzo się na nie cieszyliśmy. Spotkanie odbyło się w przepięknym (zaprojektowanym przez Franka Lloyda Wrighta) domu w Phoenix, w jasny dzień, i ku mojej uldze, nic nawet zbliżonego do nawiedzenia przez duchy nie miało tam miejsca. Wszystko wydarzyło się w bardzo miłej i przyjemnej atmosferze. Kiedy zajęliśmy miejsca i „złożyliśmy wizytę” Theo (cóż, powinnam chyba raczej powiedzieć, kiedy Jerry złożył wizytę Theo – nie sądzę, bym odezwała się nawet jednym słowem w trakcie tego spotkania), byłam zupełnie zaskoczona!

Jerry przyniósł na spotkanie zeszyt po brzegi wypełniony pytaniami, które, jak mówił, zapisywał tam, od kiedy miał sześć lat. Był tak podniekowany, zadając pytanie po pytaniu, czasem przerywał nawet w połowie odpowiedzi po to, by móc zadać jeszcze jedno pytanie, zanim nie skończył się nasz czas. Pół godziny minęło w mgnieniu oka, a my czuliśmy się cudownie!

„Czy możemy wrócić jutro?” – zapytałam, ponieważ zaczęła się teraz we mnie rodzić lista pytań, które *ja* chciałam postawić Theo.

CZY POWINNAM MEDYTOWAĆ?

Kiedy wróciliśmy tam następnego dnia, zapytałam Theo (za pośrednictwem Sheili), co możemy zrobić, aby szybciej osiągać wyznaczone cele. Theo odpowiedział: *Afirmacje*, po czym podał mi wspaniałą afirmację: *Ja, Esther Hicks, dostrzegam i przyciągam do siebie, za sprawą Boskiej*

Miłości, takie Istoty, które poszukują oświecenia poprzez moją pracę. Współpraca nasza od teraz wzniesie nas oboje na wyższy poziom wibracji.

Jerry'emu i mnie praca z afirmacjami nie była obca; już wtedy się nimi posługiwaliśmy. Pytałam dalej: „I co jeszcze?”. Theo odpowiedział: *Medytuj*. Cóż, nie znałam wtedy nikogo, kto by medytował, a cały ten pomysł medytacji wydawał mi się dziwny. Nie było to coś, w czym bym siebie widziała. Jerry powiedział, że medytowanie kojarzy mu się z ludźmi dostrzegającymi, jak nisko mogą w życiu upaść – ile cierpienia czy ubóstwa są w stanie wytrzymać – a mimo to wciąż istnieć. W moim przekonaniu medytacja należała do tej samej dziwnej kategorii działań, jak chodzenie po rozżarzonych węglach czy leżenie na łóżku fakira lub stanie na jednej nodze przez cały dzień z ręką wyciągniętą po jałmużnę.

Lecz wtedy postawiłam Theo następujące pytanie: „A co masz na myśli mówiąc: »medytuj«?”

Theo odpowiedział: *Każdego dnia usiądź na 15 minut w spokojnym pomieszczeniu, mając na sobie wygodne ubranie i skup się na oddychaniu. A kiedy twój umysł odpłynie myślami gdzieś indziej, a tak się stanie, po prostu uwolnij tę inną myśl i skup się ponownie na oddychaniu*. Pomyślałam: *Niech będzie, to nie wydaje się tak dziwaczne*.

Zapytałam jeszcze, czy powinnam przyprowadzić ze sobą naszą 14-letnią córkę Tracy na spotkanie z Theo, na co uzyskałam odpowiedź: *Jeśli ona sobie tego życzy, proszę bardzo, ale nie jest to konieczne – gdyż wy również jesteście kanałami*. Pamiętam, jak bardzo nieprawdopodobne wydawało mi się to, że coś tak dziwnego, jak bycie kanałem przekazu – lub tak znaczące, jak bycie nim – nie było nam wcześniej znane. A w tym momencie magnetofon kasetowy się zatrzymał, wskazując tym samym, że upłynął czas spotkania.

Nie mogłam uwierzyć, jak szybko czas spotkania z Theo minął. Gdy spojrzałam na moją listę pytań pozostających wciąż bez odpowiedzi, Stevie, przyjaciel Sheili, który obsługiwał magnetofon i jednocześnie sporządzał notatki w trakcie naszej rozmowy z Theo, zauważył chyba moją delikatną frustrację, bo zadał mi pytanie: „Czy macie jeszcze jedno ostatnie pytanie? Czy chcielibyście poznać imię *waszego* przewodnika duchowego?”.

Nie było to pytanie, które nasunęłoby mi się na myśl, ponieważ nigdy nie słyszałam określenia *przewodnik duchowy*. Lecz spodobało mi

się brzmienie tej nazwy, a więc odpowiedziałam: „Tak, proszę, kto jest moim przewodnikiem duchowym?”.

Theo odparł: *Uzyskałem odpowiedź, że bezpośrednio otrzymasz tę informację. Przeżyjesz doświadczenie jasności i sama się dowiesz.*

Tamtego dnia opuściliśmy ów piękny dom w najlepszym z możliwych nastrojów. Theo zachęcił nas do wspólnej medytacji. *Ponieważ jesteście zgodni, jej działanie będzie o wiele potężniejsze* – powiedział. Zatem, dostosowawszy się do sugestii Theo, udaliśmy się bezpośrednio do domu, włożyliśmy na siebie szlafroki (nasze najbardziej wygodne odzienie), zaciągnęliśmy zasłony w pokoju gościnnym i usiedliśmy w celu odbycia medytacji (cokolwiek to miało znaczyć). Pamiętam, jak myślałam: *Będę medytować każdego dnia przez 15 minut i dowiem się, jak ma na imię mój przewodnik duchowy.* Jerry i ja oboje mieliśmy wrażenie dziwności tego wspólnie wykonywanego rytuału, toteż zajęliśmy miejsca obok siebie, w dużych wygodnych fotelach z oparciem na głowę i po bokach, z prześwitującą półką pomiędzy nami, tak, abyśmy nie mogli wzajemnie się widzieć.

COŚ ZACZEŁO PRZEZE MNIE „ODDYCHAĆ”

Instrukcje Theo na temat procesu medytacji były bardzo zdawkowe: *Każdego dnia usiądź na 15 minut w spokojnym pomieszczeniu, mając na sobie wygodne ubranie i skup się na oddychaniu. A kiedy twój umysł odpłynie myślami gdzieś indziej, a tak się stanie, po prostu uwolnij tę inną myśl i skup się ponownie na oddychaniu.*

Toteż ustawiliśmy budzik na 15 minut, a ja zrelaksowałam się w moim wielkim, wygodnym fotelu i skupiłam się na oddychaniu. Zaczęłam liczyć oddechy: wdech, wydech. Prawie natychmiast ogarnęło mnie uczucie pewnego rodzaju odrętwienia. Było to niesamowicie miłe uczucie. Spodobało mi się.

Budzik zadzwonił po 15 minutach i przestraszył mnie. Kiedy uzmysłowiłam sobie, że towarzyszy mi Jerry i że jestem w pokoju gościnnym, wykrzyknęłam: „Powtórzmy to!”. Ustawiliśmy budzik na kolejne 15 minut i ponownie odczułam to cudowne uczucie oderwania lub odrętwienia. Tym razem nie czułam pod sobą fotelu. Miałam wrażenie, że pozostaję zawieszona w pomieszczeniu, w którym nic poza mną nie istnieje.

Zatem ustawiliśmy zegar na kolejne 15 minut, a ja ponownie zatopiłam się w tym nowym, rozkosznym uczuciu oderwania – a wtedy poczułam niesamowite wrażenie, że coś przeze mnie „oddycha”. Odczuwałam to tak, jakby coś pełnego siły i miłości wdychało powietrze do moich płuc i wydychało je z powrotem. Teraz uświadamiam sobie, że był to mój pierwszy niesamowity kontakt z Abrahamem, ale wtedy wiedziałam tylko, że coś bardziej miłującego niż cokolwiek, czego wcześniej doświadczyłam, przepływało przez całe moje ciało. Jerry powiedział, że usłyszawszy różnicę w moim oddychaniu, spojrzął na mnie zza półki i wyglądało to tak, jakbym była w stanie ekstazy.

Kiedy budzik zadzwonił, a ja zaczęłam odzyskiwać świadomość miejsca, w którym się znajdowałam, poczułam, jak Energia przetacza się przeze mnie. Było to uczucie, którego nie da się z niczym innym porównać, a jednocześnie – najbardziej niesamowite doświadczenie w całym moim życiu; moje zęby przez kilka minut brzęczały mi z wrażenia (nie dzwoniły).

Cóż za zadziwiająca sekwencja wydarzeń doprowadziła do tego, raczej niewiarygodnego, spotkania z Abrahamem: zupełnie nieracjonalne obawy, którymi żyłam przez całe życie, które nie znalazły żadnego potwierdzenia w moim własnym doświadczeniu życiowym, a które zostały uwolnione i zastąpione najbardziej przepelnionym miłością i najbardziej osobistym spotkaniem z *Energią Źródła*. Nie czytałam nigdy o niczym, co dało mi jakiegokolwiek prawdziwe zrozumienie tego, czym lub kim jest Bóg, ale wiedziałam już wtedy, że to, czego doświadczyłam, musiało być właśnie Bogiem.

MÓJ NOS PISZE ALFABETEM

Z powodu silnego emocjonalnie doświadczenia naszej pierwszej próby medytacji podjęliśmy decyzję o przeznaczaniu na nią od 15 do 20 minut każdego dnia. I tym sposobem przez mniej więcej 9 miesięcy Jerry i ja zajmowaliśmy miejsca w naszych wygodnych fotelach, spokojnie oddychając i doznając Dobrostanu. Aż pewnego dnia, tuż przed Świętem Dziękczynienia w roku 1985, w czasie medytacji doznałam czegoś nowego: moja głowa zaczęła bardzo delikatnie się poruszać. Było to bardzo miłe doświadczenie, odczuwać tego typu uczucie delikatnego

ruchu, będąc jednocześnie w stanie oderwania. Doznałam wrażenia, iż nieomal unoszę się w powietrzu.

Tak naprawdę to nie uważałam tego za nic szczególnego, poza świadomością, iż to nie ja jestem wykonawcą tego ruchu i że było to niezwykle przyjemne doświadczenie. Moja głowa poruszała się w ten sposób przez dwa lub trzy dni za każdym razem, kiedy medytowaliśmy, a około trzeciego dnia zdałam sobie sprawę, że moja głowa nie poruszała się tak po prostu bez sensu, tylko że faktycznie pisała litery, wykorzystując w tym celu mój nos, zupełnie tak, jakby pisała na tablicy. Wykrzyknęłam wtedy ze zdumienia: „Jerry, mój nos pisze literami alfabetu!”.

Kiedy uświadomiłam sobie, że miało miejsce coś wyjątkowego i że ktoś próbował nawiązać ze mną komunikację, gorąca fala dreszczy przeszła przez całe moje ciało. Nigdy przedtem ani nigdy od tamtej chwili nie doświadczyłam tak cudownie intensywnych i porywających sensacji przelewających się niczym fala przez moje ciało. Po tych wspaniałych doznaniach fizycznych ktoś napisał moim nosem: *Nazywam się Abraham. Jestem twoim przewodnikiem duchowym. Kocham cię. Przyszedłem, aby z Tobą pracować.*

Jerry wyjął swój notes i zaczął zapisywać wszystko, co ja niezdarnie tłumaczyłam, pisząc swoim nosem w powietrzu. Litera za literą, Abraham zaczęli odpowiadać na pytania Jerry’ego, co czasami trwało kilka godzin przy jednej sesji. Ogarnęła nas ogromna radość płynąca z nawiązania kontaktu z Abrahamem w ten sposób!

ABRAHAM ZACZYNA PISAĆ NA MASZYNIE ALFABETEM

Był to w pewnym stopniu powolny i niewygodny środek komunikacji, ale Jerry uzyskiwał w ten sposób odpowiedzi na swoje pytania, a całe to doświadczenie było dla nas nad wyraz radosne. Toteż przez mniej więcej dwa miesiące Jerry zadawał pytania, Abraham na nie odpowiadali, literując słowa ruchem mojego nosa, a Jerry wszystkie te przekazy skrupulatnie notował. Aż pewnej nocy leżeliśmy w łóżku, kiedy nagle moja ręka zaczęła delikatnie brzdąkać po klatce piersiowej Jerry’ego. Ruch ten zaskoczył mnie, więc szybko wyjaśniłam: „To nie ja. To muszą być oni”. Po czym odczułam silny impuls pisania na maszynie.

Podeszłam do maszyny do pisania i zawiesiłam ręce tuż nad klawiaturą i w ten sam sposób, jak moja głowa poruszała się mimowolnie, by nosem pisać w powietrzu litery alfabetu, tak samo teraz moje dłonie zaczęły poruszać się po klawiaturze maszyny do pisania. Poruszały się z tak zawrotną szybkością i z taką siłą, że aż wywołało to zaniepokojenie Jerry'ego. Stał obok mnie gotowy wziąć mnie za ręce, jeśli byłoby to konieczne, bo nie chciał, by coś mi się stało. Potem przyznał, że tak szybko się poruszały, że ledwo był w stanie je dostrzec. Nie było jednak powodów do obaw.

Moje palce dotknęły każdego klawisza wiele, wiele razy, zanim zaczęły pisać literami alfabetu, po czym przeszły do pisania prawie całej jednej strony następującego tekstu: **c h c ę p i s a ć n a m a s z y n i e c h c ę p i s a ć n a m a s z y n i e c h c ę p i s a ć n a m a s z y n i e**, nie używając przy tym wielkich liter ani spacji pomiędzy wyrazami. Następnie moje palce zaczęły pisać na maszynie wiadomość, powoli i metodycznie, prosząc mnie, abym codziennie na 15 minut siadała przy maszynie do pisania. I w taki też sposób porozumiewaliśmy się ze sobą przez kolejne dwa miesiące.

MASZYNISTKA ZACZYNA PRZEMAWIAĆ

Pewnego dnia jechaliśmy autostradą naszym małym cadillakiem seville, a naprzeciw nas jechała wielka, 18-kołowa ciężarówka oraz naczepa. Tor odcinka drogi, którym jechaliśmy, nie wyglądał na prawidłowo podniesiony na zakręcie i w momencie, kiedy nasza trójka zaczęła jednocześnie podchodzić do zamaszystego zakrętu, wydało nam się, że obie te ciężarówki będą skręcały na nasz pas. Mieliśmy wrażenie, że za chwilę zostaniemy zgniecieni przez te dwa ogromne pojazdy. W samym środku tego porywu intensywnych emocji Abraham zaczęli do nas przemawiać. Poczułam, jak szczęka mi się napina (co nie było uczuciem tak różniącym się od uczucia ziewania), po czym moje usta zaczęły mimowolnie formułować następujące słowa: *Weź następny wyjazd*. Tak też zrobiliśmy. Zatrzymaliśmy się pod tym przejazdem, a Jerry nawiązał tego dnia trwającą kilka godzin rozmowę z Abrahamem. Było to niesamowicie ekscytujące przeżycie!

Chociaż z każdym dniem, w którym proces mojego tłumaczenia Abrahama ewoluował, ja czułam się coraz bardziej pewnie, poprosiłam Jerry'ego o zachowanie tych zdarzeń jako naszej tajemnicy, gdyż obawiałam się reakcji innych, gdyby dowiedzieli się, co mi się przytrafiło. Jednakże z czasem garstka bliskich przyjaciół zaczęła odbywać z nami spotkania w celu prowadzenia dialogu z Abrahamem, a mniej więcej rok później podjęliśmy decyzję o udostępnieniu tych nauk szerszej grupie odbiorców i tak też się dzieje do dnia dzisiejszego.

Ewolucja mojego doświadczenia tłumaczenia wibracji Abrahama trwa nadal i ma miejsce każdego dnia. Na każdym seminarium Jerry i ja czujemy podziw i zachwyt dla jasności przekazu, mądrości i miłości płynącej do nas od Abrahama.

Pewnego dnia uśmiełam się do rozpuku, gdy uświadomiłam sobie następującą prawdę: „tyle lęku wzbudzała we mnie sama myśl o tablicy Ouija, a teraz sama *jestem* jedną z nich”.

ZACHWYCAJĄCE DOŚWIADCZENIA Z ABRAHAMEM NIEUSTANNIE EWOLUJĄ

Nigdy nie będziemy w stanie wyrazić właściwymi słowami naszych uczuć płynących ze współpracy z Abrahamem. Wydaje się, że Jerry zawsze wiedział, czego pragnie najbardziej i znajdował sposoby na osiągnięcie wiele z tego, co zamierzył, jeszcze przed poznaniem Abrahama. Lecz powiedział, że Abraham pomogli mu osiągnąć świadomość celu naszego pobytu na Ziemi, pojąc z absolutną jasnością, *w jaki sposób* otrzymujemy to, co chcemy, bądź nie, oraz zdobyć wiedzę, że mamy nad tym pełną kontrolę. „Niefortunne okresy” oraz „niepomyślne dni” nie istnieją i nie ma potrzeby poruszać się z falą przyływów pomyślności i jej odpływów, którą wprawił w ruch ktoś inny. Do tego wszystkiego, jesteście wolni... jesteście jedynymi twórcami doświadczeń, które nas w życiu spotykają i świadomość ta wypełnia nas przeogromną radością!

Abraham objaśnili nam, że mój mąż i ja stanowimy znakomite połączenie energii dla przedstawienia światu ich nauk, ponieważ potężne pragnienie Jerry'ego znalezienia odpowiedzi na jego pytania przyciągnęło do nas Abrahama, a mnie udało się wyciszyć umysł i uwolnić

opór w taki sposób, by przyzwolić odpowiedziom na napłyńnięcie do nas.

Bardzo mało czasu zabiera mi przyzwolenie Abrahamowi na przemawianie przeze mnie. Z mojego punktu widzenia wygląda to tak: wysyłam od siebie następującą intencję: *Abrahamie, chcę w jasny i wyraźny sposób przemawiać waszymi słowami*, po czym skupiam uwagę na oddechu. W ciągu kilku sekund czuję, jak jasność, miłość i moc Abrahama wzbierają we mnie i wtedy ruszamy w drogę...